

Skoro są za, muszą być przeciw

31 października 2013

Targi Książki w Krakowie AD 2013. Drugiego targowego dnia wiele znanych osób ze środowiska książki prezentuje PLAN na 2014: wprowadzić ustawą Sejmu RP stałe ceny (fixed price) na nowe książki. Ponieważ plan w zaprezentowanej formie jest dziurawy, naciągany i typowo polityczny z mety niezorganizowana grupa wydawców i księgarzy wyraziła kuluarowy sprzeciw. Poniżej prezentuję omówienie założeń do PLANU w imię równowagi wypowiedzi.

Na stronie Polskiej Izby Książki z datą 22.10.2013 r. zamieszczono dokument „Ustawa o Książce – podstawowe założenia i przyczyny wprowadzenia”, pierwsze zdanie brzmi: „Ustawa o Książce jest aktem prawnym, w myśl którego obrót książkami jako dobrami kultury podlega odrębnym regulacjom”.

Pytania do tego zdania mają filozoficzny charakter:

1. Czy każda książka jest dobrem kultury?
2. Co z innymi dobrami kultury – biletami do teatru, do muzeów, czasopismami i serwisami on-line poświęconymi kulturze i sztuce etc.?

Drugie zdanie dokumentu „Ustawa o książce – podstawowe założenia i przyczyny wprowadzeni” brzmi: „Celem ustawy jest zwiększenie poziomu czytelnictwa poprzez zapewnienie powszechnego dostępu do książki na terenie całego kraju i urozmaicenie oferty wydawniczej”.

Uwagi pomocnicze do tej partii są następujące:

1. Ustawy o podobnej treści wprowadziły Francja, Niemcy, Włochy, Hiszpania, Austria, Holandia, Grecja, Portugalia i nigdzie nie ma nawiązania do czytelnictwa, ponieważ ekonomiści

nie obserwują związku ceny książki z fenomenem nazywanym czytelnictwem.

2. Czy mamy w Polsce problem z powszechnym dostępem do książki na terenie całego kraju? – jeśli tak, to kto za to odpowiada i na ile pomoże regulowanie cen książki?

3. Czy mamy w Polsce mało urozmaiconą ofertę wydawniczą i jak to się ma do faktu, że przez ostatnie 10 lat liczba tytułów wydawanych w Polsce – bez ustawy regulującej ceny książek – wzrosła z około 20 tys. do około 36 tys. rocznie?

4. Czy można wpisać do ustawy ostatni paragraf, że w przypadku kolejnego spadku poziomu czytelnictwa w okresie 12 miesięcy po wprowadzeniu ustawy o książce, ustawa ta ulega automatycznemu anulowaniu?

Kolejne zdanie, które nie wymaga komentarza brzmi: „Podstawowym założeniem ustawy jest ustalana przez wydawcę stała cena na nowości wydawnicze, która przez określony czas obowiązuje wszystkich sprzedawców końcowych. Po upływie okresu ochronnego zarówno wydawcy, jak i sprzedawcy końcowi mogą stosować rabaty. Polska wersja ustawy opiera się na tzw. ustawie Langa, francuskim akcie prawnym wprowadzonym w 1981 i uaktualnionym w 2008 r.”. W tym miejscu kończy się pierwszy akapit.

Drugi akapit składa się primo z liczb – niektóre są mocno dyskusyjne, inne nie mają związku z ustawą lub wręcz przeczą założeniom – oraz secundo z założeń programowych. Najpierw liczby.

„Polski rynek książki jest w stanie zapaści. Średnie nakłady systematycznie spadają (2010: 139,2 mln egz.; 2011: 122,4 mln egz.; 2012: 107,9 mln egz.[1]), stan czytelnictwa jest fatalny – w 2012 r. tylko 11,1% Polaków przeczytało więcej niż 7 książek (w 2010 r. 11,6% [2]). Polska jest w ogonie Europy także pod względem wydatków na książki. W 2012 r. średnio wydaliśmy na nie 60 zł [3]. Dla porównania Niemcy rocznie

wydają na książki ok. 200 zł. Polacy kupują średnio 1,5 książki rocznie, a Czesi 14”.

Kilka uwag do tego fragmentu:

1. Dane Biblioteki Analiz dotyczące nakładów książek są niewiarygodne, bo opierają się na szacunkach, metoda szacowania jest nieznana i jest różnie stosowana w różnych latach. Proszę przy tym zauważyć, że [1] to „dane” a [3] to „szacunki”, przy czym nie ma różnicy metodologicznej między [1] a [3].

2. Jak nakłady mają się do czytelnictwa oraz urozmaicenia oferty? Prawdopodobnie nijak do czytelnictwa, a w przypadku urozmaicenia oferty niemal na pewno odwrotnie do proponowanej idei ustawy w myśl: im więcej tytułów na rynku – tym mniejsze średnie nakłady.

3. Jak regulowane, sztywne ceny mają się do nakładów? Prawdopodobnie odwrotnie do idei ustawy, niemal na pewno w przypadku książek wysokonakładowych: wprowadzenie stałej ceny = spadek nakładu.

4. Czytelnicy mają dostęp do książek przez biblioteki, księgozbiory własne, znajomych i rodziny, no i księgarnie. Jak stała cena zwiększy odsetek Polaków czytających więcej niż 7 książek rocznie? (Prawdopodobnie nijak, niczego nie zwiększy ani nie zmniejszy.

5. Prawdopodobnie stała cena spowoduje wzrost ceny bestsellerów, które napędzają rynek. Jak wzrost cen książek najchętniej kupowanych może spowodować większe zainteresowanie kupowaniem książek w ogóle? Innymi słowy jak przez wzrost cen bestsellerów spowodować, żeby Polacy wydawali więcej na książki niskonakładowe, ambitne?

Druga myśl drugiego akapitu idzie tak: „Z czytelnictwem ściśle powiązana jest innowacyjność społeczeństwa. W Polsce wskaźnik innowacyjności spada. Problem nieczytania książek jest już

problemem społecznym, który może mieć katastrofalne skutki dla rozwoju cywilizacyjnego i konkurencyjności Polaków”.

Tutaj nasuwają się następujące uwagi:

1. Z czytelnictwem pozytywnie koreluje także (prawdopodobnie) – jakość wykształcenia; zasobność portfela, miejsce zamieszkania.
2. Spadek innowacyjności pozytywnie koreluje (prawdopodobnie) ze: spadkiem jakości kształcenia średniego oraz wyższego, ucieczką innowacyjnych kadr na zachód, brakiem zachęt do prowadzenia badań naukowych, proceduralnymi utrudnieniami dotyczącymi patentowania.
3. Nieczytanie książek jest prawdopodobnie problemem społecznym na równi z czytaniem Facebooka. Jak sztywne ceny na nowe książki chcą zmierzyć się z tak skomplikowanymi problemami społecznymi?
4. Każdy poważny problem może mieć skutki katastrofalne, czy z procesami takimi jak przechodzenie czytelnictwa z książek do darmowych serwisów w necie, Facebooka, Wikipedii oraz blogosfery nie powinniśmy mierzyć się przy pomocy bardziej całościowych rozwiązań?

Trzeci akapit wykładu istotę sprawy i jest opatrzony ilustracją zanikania księgarń: „liczba księgarń w Polsce systematycznie spada – 2010: 2450; 2011: 2370; 2012: 1800[4]”.

Tutaj kolejna porcja uwag:

1. Znowu są to szacunki, a nie „dane”.
2. Szacunki te nie obejmują księgarń internetowych.
3. W niektórych krajach używa się wskaźnika powierzchni księgarń, bo co z tego że księgarń jest więcej, jeśli są małe i mogą pomieścić mały lub krańcowo mały wycinek oferty wydawców?

4. W Polsce nie ma żadnych szacunków dotyczących powierzchni księgarń, i to od 24 lat.

5. Jeśli ustawa jest po to, żeby pomóc księgarzom, to gdzie jest ustawa, która pomoże pisarzom i czytelnikom?

Rozbijmy trzeci akapit na krótsze fragmenty, bo jest kluczowy. Pierwsze zdanie to „Stała cena na nowości wydawnicze, która obowiązuje przez określony czas, ma również wyrównać szanse konkurencji na rynku. Ustawa przyczyni się do zwiększenia liczby księgarń, które obecnie przegrywają wojnę cenową z dużymi podmiotami”.

Tutaj można zgłosić następujące uwagi:

1. Stała cena ma zrobić coś / wyrównać „również”, z tego wynika, że ważniejsze jest to, co wcześniej, a to co było wcześniej, jest bardzo niejasne, niemierzalne i dość naciągane.

2. Czy wyrównanie konkurencji na rynku książki w imię złe aplikowanych racji kulturowych jest zgodne z duchem konkurencji? – tego nie wiadomo. Ale niezależnie od tego, co robi w tym wszystkim UOKiK i Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów?

3. W jaki sposób ustawa przyczyni się do zwiększenia liczby księgarń w sytuacji, gdy spadek księgarń klasycznych wynika po części z rozwoju sprzedaży on-line i rozwoju usług kurierskich? – nie wiadomo, bo w ogóle nie mówi ustawa o zmianach cywilizacyjnych.

4. Faktycznie małe księgarnie przegrywają walkę z dużymi podmiotami. I o to właśnie chodzi w tej ustawie, ten aspekt podkreślał w Warszawie Jack Lang, twarz ustawy we Francji i – zupełnie serio – wielki przyjaciel kultury oraz edukacji. W takim razie każdą dyskusję powinno się rozpoczynać od tego wątku, w szczególności: co, kto, kiedy, dlaczego i jak? Brak tego wątku oznacza, że projekt ustawy w tej formie jest

naciągany.

Następne zdanie to: „Konkurencja odbywać się będzie na innych niż cena polach”. Pytanie może być takie: na jakich polach i w jaki sposób odbywa się konkurencja zablokowana stałą ceną na nowości książkowe?

Następne zdanie to: „Ustawa pozwala wydawcy stworzyć mechanizmy wewnętrznych dotacji, dzięki którym będzie on mógł finansować tytuły niekomercyjne zyskami osiągniętymi ze sprzedaży bestsellerów”.

Tutaj nasuwają się takie uwagi:

1. W tej chwili dokładnie tak działa branża wydawnicza. Część tytułów przynosi zyski, część straty, biznes się kręci.
2. Prawdopodobnie w krajach gdzie działa ustawa ceny bestsellerów rosną, ale ich sprzedaż maleje, więc nie wiadomo, czy wydawca będzie miał większe zyski z pojedynczego tytułu.
3. Jak ustawa czy brak ustawy zmieniają zapał wydawcy do przeznaczania części zysków ze sprzedaży bestsellerów do finansowania tytułów niekomercyjnych? (prawdopodobnie nijak).
4. obrońcy ustaw na Zachodzie faktycznie wprowadzają pojęcie „cross subsidy” czy też „cross subsidization”, ale w specyficznym rozumieniu. Chodzi tu o księgarnie niezależne, które będą sprzedawać więcej bestsellerów (lub też sprzedają w krajach gdzie działa ustawa), bo cena takich książek w hipermarketach nie może być niższa. W teorii księgarze/beneficjenci wydają dodatkowe zyski na promocję/sprzedaż literatury ambitnej (w krajach gdzie ustawa obowiązuje) i będą tak postępować w krajach, gdzie ustawa wejdzie w życie. Czy jest tak faktycznie? Nikt nie policzył.

Następnie idzie kilka optymistycznych zdań: „Dzięki temu czytelnik będzie miał swobodny dostęp do literatury niekomercyjnej, punkty sprzedaży będą mogły oferować szerszą

gamę tytułów. Stabilizacja cen wspomogłaby rynek małych wydawnictw oraz księgarni. Liczba wydawanych tytułów zwiększy się, wzrośnie również zainteresowanie literaturą lokalną”.

Tutaj kolejna porcja uwag:

1. Jeśli chodzi o generalia, tak mówią wszyscy zwolennicy regulowania/ usztywniania/ stabilizacji cen książek. Ale w jaki konkretnie sposób czytelnik będzie miał swobodny dostęp do literatury niekomercyjnej?
2. Czy przez to, że punkty będą mogły oferować szerszą gamę tytułów?
3. Czy przez to, że usztywnienie cen utrzyma małe lokalne księgarnie przy życiu (bo klienci nie pojadą do Biedronki lub Tesco po książki)?
4. Czy przez to, że usztywnienie cen nowych książek konkurentów pomoże małym wydawcom na wydanie nowej książki o podobnej tematyce taniej?
5. Czy w jakiś inny sposób pomoże małym wydawcom?
6. W jaki sposób wzrośnie liczba wydawanych tytułów? (szybciej niż rośnie teraz)
7. W jaki sposób przełoży się na literaturę lokalną?

Na koniec idą następujące zdania: „Polska nie jest pionierem we wprowadzaniu Ustawy o Książce. Europa chroni swoje rynki książki poprzez różne regulacje. W wielu krajach funkcjonują ustawy o stałych cenach na nowości wydawnicze przez pewien okres czasu, które chronią przed nieuczciwą konkurencją”.

Kraj – Rok wprowadzenia ustawy – Okres ochronny

Niemcy – 1888 (porozumienie branżowe, zastąpione ustawą w 2002) – 18 miesięcy

Austria – 2002 – 24 miesiące

Francja – 1981 – 24 miesiące

Grecja – 1997 – 24 miesiące

Hiszpania – 1975 uzupełniona w 2007 – 24 miesiące

Portugalia – 1996 – 18 miesięcy

Włochy – 2005 – 20 miesięcy

Chorwacja[5] – 2007 – 12 miesięcy

1. Te regulacje są bardzo od siebie różne, można z nich wydobyć kilkanaście form.

2. Wszystkie są ustawami o cenie książki, a nie ustawą o książce.

3. Można stworzyć zupełnie nową formę – ustawę o książce właśnie – która będzie pasować do lokalnych warunków.

Ostatnie zdanie omawianego dokumentu brzmi: „Polska wersja Ustawy o Książce wciąż jest na etapie konsultacji; dyskutowane są m.in. kwestie dotyczące czasu obowiązywania stałej ceny, wyłączeń spod ustawy i stosowania rabatów”.

1. Niniejszy tekst jest formą konsultacji,

2. Tak naprawdę temat jest dużo bardziej złożony, niż to wynika z samej lektury prezentowanego tu dokumentu, i obejmuje takie tematy jak:

3. Jakie elementy doprowadziły do potęgi rynku książki w Niemczech (lub we Francji) i czy ustawa o cenie książki jest fundamentem, czy wisienką na torcie?

4. Dlaczego w krajach bez ustawy (Szwecja, Dania, Czechy) czytelnictwo jest dużo wyższe niż w krajach z ustawami (Włochy, Grecja, Portugalia)?

5. Dlaczego temat tak trudny jak regulacje cen jest nagle najważniejszym wątkiem Targów Książki w Krakowie?

Autor: Renek Mendruń

Licencja: [CC BY-NC 2.0 PL](https://creativecommons.org/licenses/by-nc/2.0/pl/)

Nadesłano do „Wolnych Mediów

PRZYPISY

[1] Dane Biblioteki Analiz.

[2] Dane Biblioteki Narodowej.

[3] Szacunki Biblioteki Analiz.

[4] Dane Biblioteki Analiz.

[5] Porozumienie zawarte pomiędzy Chorwackim Stowarzyszeniem Wydawców i Księgarzy a Ministerstwami Republiki Chorwacji: Kultury, Edukacji i Sportu, Gospodarki, Pracy i Przedsiębiorczości.